№ 129. Piotrków, Niedziela, 19 Września 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.
Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal.
Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal.
Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Doniosłość enuncjacji hr. Andrassy'ego

Wiedeń, 15 września.

(c) Kiedyśmy przed paru tygodniami wystąpili w „Dzienniku Narodowym" przeciw pesymistycznemu nastrojowi, który chwilowo ogarnął pewną część naszego społeczeństwa, nie przypuszczaliśmy, że rzeczywistość tak rychło potwierdzi nasze zapewnienia. Dziś możemy stwierdzić, że sprawa polska znajduje się na najlepszej drodze, i że coraz wyraźniej rysują się kształty nowej Polski... Znamiennym objawem tego pomyślnego zwrotu jest artykuł hr. Andrassy'ego w „N. Freie Presse". Fakt, że ten artykuł mógł się wogóle pojawić, jak też treść jego świadczy, że porozumienie między mocarstwami centralnemi na temat przyszłości Polski jest już faktem dokonanym. Królestwo Polskie nie będzie podzielone między Austro-Węgry i Niemcy, lecz będzie połączone z Galicją w pewną autonomiczną całość w ramach monarchji habsburskiej. Nowa ta autonomiczna jednostka otrzyma prawnopaństwowe stanowisko, odpowiadające znaczeniu narodu polskiego.

Taką jest treść wywodów hr. Andrassy'ego, a nie ulega wątpliwości, że poglądy węgierskiego męża stanu podzielają miarodajne czynniki monarchji habsburskiej.

Podczas, gdy kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg w pamiętnej swojej mowie przedstawił negatywną stronę rozwiązania kwestji polskiej,—uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego,—uczynił hr. Andrassy krok naprzód: przedstawił zarysy pozytywnego rozwiązania zagadnienia. Hr. Andrassy nie jest wprawdzie żadną oficjalną figurą, jest jednak niewątpliwie jednym z najwybitniejszych polityków węgierskich, a poglądy jego kryją się z poglądami hr. Tiszy i barona Buriana. Świadczy o tem już choćby to, że cenzura wiedeńska, która dotychczas usuwała wszystkie pozytywne roztrząsania na temat przyszłości Polski, przepuściła bez przeszkód artykuł hr. Andrassy'ego. Nie stało się to chyba bez porozumienia i zgody miarodajnych czynników monarchji.

Artykuł hr. Andrassy'ego jest prawdziwą sensacją. Pozornie są to wywody na zimno rozważającego męża stanu, który odmierza wszystkie pro i contra, faktycznie jednak tchną wywody Andrassy'ego ogromną sympatją dla narodu polskiego i zrozumieniem jego położenia. Oczywiście forma, którą obrał autor, jest ostrożna, gdyż nie jemu przysługuje prawo wypowiedzenia decydującego słowa w kwestji polskiej. Niemniej jednak pewnem jest, że poglądy Andrassy'ego podzielają miarodajne czynniki monarchji.

Naczelny Komitet Narodowy, który w niepomyślnych warunkach, zwalczany przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, pracował wytrwale nad urzeczywistnieniem programu z 16 sierpnia 1914, może z dumą stwierdzić, że obecnie wschodzą owoce jego posiewu.

Droga krew Legionów polskich nie pójdzie na marne!

Chaos w Rosji

Sytuacja w Rosji staje się coraz krytyczniejsza. Dwa wrogie obozy: liberalny blok dumski i reakcyjny rząd obecny stanęły do walki, której rezultat ze względu na wyjątkowe położenie Rosji i na nieobliczalność charakteru rosyjskiego trudno przewidzieć. W walce tej to jedno jest pewnem, że o zjednoczeniu i organizacji sił narodu w celach obrony narodowej, czem się niedawo w Rosji hypnotyzowano, obecnie zgoła nie można mówić. Rząd próbował załatwić spór z większością dumską krakowskim targiem i rozpoczął układy z blokiem, przyznając się tem samem do słabości.

Układy gabinetu Goremykina z blokiem postępowym nie doprowadziły do żadnych pozytywnych rezultatów. Należy zaznaczyć, że pierwsza rezolucja nowoutworzonego bloku nie dopuszczała jakichkolwiek układów z obecnym rządem. Wobec tego układy bloku z wyznaczonymi przez Radę ministrów pięcioma członkami gabinetu mogły mieć co najwyżej charakter akademicki, informacyjny. Reprezentanci bloku mieli odpowiedzieć pięciu ministrom krótko i węzłowato, że o targach nie może być mowy. Albo car zgodzi się na postanowione przez blok żądania w całej ich osnowie, albo większość Dumy zastrzeże sobie bezwzględną wolność działania.

Kontroler państwowy Charitonow, który z polecenia Goremykina kierował obradami, postawił pytanie, czy blok zadowoliłby się ewentualnie ustąpieniem ministra komunikacji Ruchłowa i ministra finansów Barka. Milukow, Lwow i Grim odpowiedzieli na to imieniem zastępców bloku w Dumie i w Radzie państwa stanowczem nie i dodali, że nawet ustąpienie całego gabinetu jako takiego, nie zadowoliłoby bloku. Jedynie utworzenie nowego ministerjum urzeczywistniłoby program bloku. Jefremow oświadczył, że rząd obecny ma jedyne aut—aut: albo spełnienie żądań większości parlamentarnej, albo walkę z nią zapomocą dyktatury.

Na końcu trzygodzinnej konferencji oświadczył Charitonow, że w najbliższych dniach odbędzie się w Carskiem Siole albo w głównej kwaterze posiedzenie Rady ministrów w obecności cara, na którem Goremykin przedstawi żądania bloku i ewentualnie zawiadomi blok o rezultacie obrad. Decyzja bowiem zależy od cara.

Podobno Goremykin nalegał, aby Dumę rozwiązać, lecz Rada ministrów sprzeciwiła się temu, przyczem minister oświaty Ignatiew wypowiedział pamię-

Uciekinierzy

Nie piszę o tych dziesiątkach tysięcy ogłupionych, sterroryzowanych nahajami, dosłownie wyrzucanych z płonących domostw.

Ci nieszczęśliwi chłopi polscy z Lubelszczyzny i Radomszczyzny uświadomią się narodowo przez tę tułaczkę skuteczniej, niż przez lata pracy narodowej.

Idą niezliczone rzesze tych ewakuowanych przymusowo chłopów i bab z wojskiem moskiewskiem. Idą w nędzy, poniewierce, na której widok i wspomnienie jeno silniej karabin zaciska ręka legionisty.

Na szosie kobryńskiej Moskale zasłonili swój odwrót tysiącem przeszło skłębionych wozów chłopskich z Lubelskiego. Wkrótce ogień armatni i karabinowy obu stron walczących uczynił na szosie „porządek". Nieliczni uciekinierzy opowiadają rzeczy ohydne w swej prostocie z tej „bitwy", do której strategja moskiewska po raz pierwszy wprowadziła „ewakuowanych".

Chłopi polscy, ci co „uciekli" z Moskalami, straszną dolą płacą za niemożność czy nieumiejętność ukrycia się przed wrogiem.

Giną setkami. Żony i córki idą do ruchomych domów publicznych, które moskiewska dzicz zakłada dla wojska.

Lecz nie o tych nieszczęsnych chcę pisać, których raz w raz po drodze spotykam, przekradających się do Ożarowa, Annopolą i dalej jeszcze, zKo brynia. Zgliszcza własnych domostw ich przyjmą. Zniszczone plony, czarna i popielata ziemia...

Ojczyzna ukochana przebaczy im. Biedni, ciemni, bezsilni bracia! Nad wami lituje się serce żołnierza polskiego, wam z pomocą pospieszy jak to uczynił już I pułk I brygady, kiedy na widok doszczętnie spalonej wioski pod Konstantynowem, samorzutnie zebrał ze skromnego żołdu 528 koron, które przesłał do Lublina.

Nie o was chcę pisać, a jednak pióro ciągle do was powraca. Nikt o was nie dba, tam, w moskiewskich uciekających obozach. Nie masz pośród was ni pana ze dworu, ni księdza z plebanji. Miesiącami całymi gonią was, jak stada bydła ludzkiego. I tyle dworów było, tyle parafialnych kościołów po drodze. Mieszkańcy tych budowli dworskich przed wami uciekli, „pasterze wasi opuścili owce swoje" w najgorszej chwili.

Na szlaku bojowym legionów spotkałem przepiękny pałac Marji z Sapiehów hr. Potockiej, matki Jakóba Potockiego z Brzeżan. Właściwie nie był to pałac. Było to prześliczne muzeum polskie z ogromną biblioteką, umeblowane stylowo. Bezcenne skarby sztuki, gromadzone w dwóch rodzinach magnackich przez wieki całe, pozwolono rozgrabić moskiewskim sołdatom.

Ale mużyk rosyjski zadowolił się zrujnowaniem doszczętnem piwnicy i podarciem kilku obrazów na ścianach pałacu, porąbaniem kilku szaf z bezcennymi manuskryptami.

Pałac stał otworem dla nadciągających trenów. Po trenach jednak już nikt nie przyjdzie długo w te strony.

Hrabina wraz z synem uciekła automobilami jenerała 138 brygady moskiewskiej do Prużan. Mogła pozostać w swym pałacu, bowiem miała opiekę samego cara, którego ojciec gościł tu w r. 1876-ym. Mogła pozostać, bo ród Potockich i w Wiedniu ma rozległe stosunki. Dlaczego zmarnowano dobytek kultury polskiej, dlaczego pozostawiono bez opieki te skarby bezcenne?

Widziałem, jak poczciwy Węgier z trenu zapalał sobie fajkę orginalnym listem hetmana Chodkiewicza. Widziałem, jak zbierano z kurzu drogi pergaminy przywilejów, nadanych rodowi Paców.

Zanim przyjdzie rozkaz z Cieszyna, na nasze wstawiennictwo wydany, co się dziać będzie z biblioteką i z obrazami pałacu hr. Potockich w Wysokiem Litewsku?

Do sadyb zwęglonych, na głód, mróz i niebezpieczeństwa wojny wracają chłopi polscy, narażając się na zabicie przez patrole, na knutowanie straży.

Automobil jenerała rosyjskiego bezpiecznie unosi polską hrabinę z synem w głąb Rosji.

Są uciekinierzy i uciekinierzy.

Miejsce postoju I brygady
22 sierpnia 1915 r.

M. Dąbrowski.

tne słowa: „Wyszlijmy raczej naszych pospolitaków do okopów niż do pałacu taurydzkiego!“.

Nawet najlepszy znawca Rosji i jej stosunków nie jest obecnie w stanie powiedzieć, jak się ułoży w najbliższych dniach wewnętrzna polityka Rosji. Sytuację obecną określają w Petersburgu w ten sposób, iż w Rosji panuje chaos, w którym dominuje patrjotyzm i rewolucja.

Według ostatnich wiadomości car odroczył Dumę na dwa miesiące i w ten sposób w walce z Dumą wybrał drogę pośrednią, pozbawiając ją głosu i możności publicznego działania. Reakcyjny rząd rosyjski zatryumfował na razie nad opozycyjną Dumą, odroczył na czas późniejszy ostateczny z nią porachunek, spodziewając się może, że w międzyczasie zapadnie decyzja na placu boju.

Z chwilą, kiedy car stanął na czele swych armji, wszelka krytyka władz wojskowych stała się niedopuszczalną. Ponieważ mimo to krytyka ta w Dumie odzywała się, przeto odebrano głos Dumie a zarazem zamknięto ten wentyl bezpieczeństwa, jakim była Duma dla nurtującego Rosję niezadowolenia powszechnego z wojny. Leży w charakterze rosyjskim, że niezadowolenie, z którego się można wygadać, nie jest niebezpiecznem. Dumie odebrano głos. Zobaczymy, w jakiej formie odezwie się w przyszłości głos ziemi rosyjskiej. Odroczeniem Dumy odpowiedział car na żądanie bloku; jaką odpowiedź da na to blok dumski? *d.*

Sprawa Polska w Stanach Zjednoczonych

Detroit, w sierpniu.

Dzięki rozlicznym faktom, sprawa polska staje się w Stanach Zjednoczonych, coraz aktualniejszą. Składa się na nią sporo danych. Przedewszystkiem korespondenci wojenni pism amerykańskich pisząc sprawozdania z terenu wschodniego wojny, z Polski, wzbudzili u społeczeństwa amerykańskiego poważne zainteresowanie nieszczęśliwą ojczyzną naszą. Stąd poszło, że coraz bardziej zajmowano się sprawą polską we wszystkich jej przejawach, aż do dociekań, co się z Polską stanie po wojnie.

Prasa amerykańska o losach Polski

Prym naturalnie wiodła w dyskusji nad sprawą polską—prasa. Rzecz prosta, że zdania w niej były podzielone od wybuchu wojny i są po dziś dzień.

Część prasy stoi na stanowisku tem, że zwycięska Rosja i koalicja sprawę polską rozstrzygnie pomyślnie po linji obietnic Rosji. Na stanowisku tem stojący „Chicago Herald“ wysłał nawet jako swego specjalnego korespondenta—referenta sprawy polskiej do Piotrogradu, rzecznika miasta Chicago, Polaka, adw. N. Z. Piotrowskiego.

Ale inna część prasy, w tem nowojorski „World“, clevelandzki „Leader“, chicagoska „Tribune“ stoją w sprawie polskiej na stanowisku ideologji Legionowej, będąc zdania, że zwycięstwo nad Rosją da Polsce lepsze jutro. W pismach tych pojawiają się też od czasu do czasu artykuły o Legionach, walczących z Rosją o wolną Polskę.

Takie zajmuje stanowisko prasa.

Akcja dyplomatyczna

Równocześnie jako drugi atut, wysuwający sprawę polską przed oczy społeczeństwa amerykańskiego występują sami Polacy w Stan. Zjedn. zamieszkali.

Oni to, zarówno silny do niedawna obóz „koalicyjny“, jak i rosnący obecnie z każdym dniem obóz niepodległościowy, prowadzą ożywioną akcję, że ją tak nazwiemy „dyplomatyczną“, aby u społeczeństwa amerykańskiego wogóle, a sfer jego naczelnych w zasadzie wzbudzić zajęcie się kwesją polską, i zachęcić do popierania naszej sprawy na kongresie.

Tak „Free Poland“, pismo wydawane dla Amerykanów w języku angielskim przez obóz szerokotorowy, jak i świetnie redagowany angielski dodatek do Legionowego organu K. O. N. „Wici“, jak i cała akcja prasowa K. O. N. sprawiają, że prasa amerykańska coraz silniej się sprawą polską zajmuje.

Parę miesięcy temu wysłali nasi „koalicyjnie nastrojeni rodacy“ memorjał do prezydenta Wilsona, ostatnio wyczerpujący memorjał w sprawie polskiej otrzymał prezydent od Komitetu Obrony Narodowej, w którym ciało reprezentujące ideę Legionów za Oceanem prosi o obronę interesów polskich przed przyszłym kongresem.

Sprawa polska przed kongresem pokojowym

Równocześnie prowadzi się akcję bezpośrednią w sferach wpływowych i miarodajnych.

I tak na zjeździe pokojowym w Cleveland, na którym było 46 senatorów Stan. Zjedn., wielu wybitnych polityków, mężów stanu i przedstawicieli wszystkich najpotężniejszych instytucji i organizacji, reprezentanci Kom. Ob. Nar. wygłosili referat o sprawie polskiej, przyjęty przez zebranych entuzjastycznie.

Zebrani uchwalili, aby referat o sprawie polskiej był jednym z punktów programu Kongresu pokojowego, jaki się odbędzie we wrześniu w San Francisco, a na który zaproszono tylko delegatów K. O. N.

Tak to sprawa polska staje się coraz bardziej znana i coraz głośniejsza.

A głosu Stan. Zjedn. na kongresie powojennym nie należy lekceważyć. *Tensam.*

Z kroniki warszawskiej

— **O uniwersytet warszawski.** „Goniec“ warszawski zamieszcza piękny artykuł p. t. „Uniwersytet być winien“, w którym między innemi czytamy:

Uniwersytet wszędzie i zawsze był i jest głową szkolnictwa, a szkoła nie może pozostać bez głowy ani chwili. Zwłaszcza u nas, gdy świat cały wie, żeśmy narodem z tysiącletnią kulturą. Stolica kraju z trzynasto miljonową ludnością, miasto miljonowe w centrum Europy bez uniwersytetu, nie da się już pomyśleć. Tu, w Warszawie, gdzie przez pół wieku duszono naukę polską, tu gdzie żywe są tradycje dawnego królewskiego uniwersytetu, gdzie żyją uczniowie niezapomnianej Szkoły Głównej — tu nie może nie być wszechnicy polskiej. Gdy kajdany z nauki polskiej spadły, alma mater powstać winna w swej todze odwiecznej, wolna i polska i zawołać: ergo sum i przesłać pozdrowienie swym siostrom w Krakowie i Lwowie, swym siostrom w Europie.

Wszak pamiętamy żelazną obręcz smutku, ściskającą nasze serca, gdy szły wieści straszne, iż wschodni pogromca naszej oświaty zamykał na zawsze uniwersytet lwowski, jak ongi zamknął go w Wilnie.

A dziś, gdy nasza wola silna może co dnia uczynić cud oddawna wyczekiwany i otworzyć podwoje polskiej wszechnicy— czyż mamy jeszcze czekać na to otwarcie?

Ani chwili! Bo dzieje toczą się szybko i niema chwili do stracenia, niema czasu na wahanie.

Wstyd pali nasze oblicze na wspomnienie, że tyle lat nasi uczeni skromni i wytrwali pracownicy wiedzy, musieli dla kawałka chleba ślęczeć w urzędach kolejowych, w kantorach bankowych, w agenturach asekuracyjnych, w belferce po dworach szlacheckich — gdy tryumfujący Petersburg obsadzał katedry naukowe w Warszawie, im należne, nieukami z Rosji, wygnańcami z uniwersytetów wschodnich, żądnymi pensji profesorskiej z dodatkami kresowymi.

I gdy fałszywi mężowie nauki lżyli nasz naród z nieswoich katedr, gdy pisali haniebne pamflety przeciwko naszej kulturze— uczony polski w nędzy i poniewierce czekał dnia wybawienia.

Dzień ten przyszedł wraz ze zwycięstwami centralnej Europy.

Otwórzcie co rychlej bramy wszechnicy polskiej dla uczonych polskich i dla młodzieży.

— **Likwidacja komitetów obywatelskich.** Po obliczeniu funduszów b. komitetu obywatelskiego gub. warszawskiej okazało się, że fundusze te wynoszą 262,784 rb.

Na ostatniem posiedzeniu likwidacyjnem komitetu obywatelskiego gub. warszawskiej z sumy powyższej postanowiono przekazać J. E. ks. arcybiskupowi Kakowskiemu 184,213 rb. 80 kop., resztę zaś, t. j. 78,570 rb. 91 kop., — komisji likwidacyjnej komitetu.

— **Transport cukru.** Do Warszawy przybyły znaczne partje cukru (kryształu) z cukrowni na lewym brzegu Wisły. Sklepy spożywcze posiadają już dużą ilość cukru, mimo to ceny są bardzo wysokie: kryształ gruby po 30 kop., drobny po 32 kop. za funt.

Jeszcze wyższe ceny żadane są za rafinadę. Niektóre większe kawiarnie za cukier kostkowy, niezbędny do prowadzenia interesu, płacą po 16 rb. pud, czyli 40 kop. za funt.

Dowóz cukru odbywa się przeważnie końmi.

— **Zgon ś. p. Władysława Wojdałowicza.** Dnia 16 b. m. zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych artystów teatru Rozmaitości Władysław Wojdałowicz.

Urodzony w 1856 r. w Poznaniu, skończył tam szkołę realną w 1875 r. i wstąpił na scenę krakowską za dyrekcji Stanisława Koźmiana.

Fredro, Bliziński, Bałucki mieli w Wojdałowiczu niezmiernie utalentowanego tłumacza.

— **Los byłych urzędników.** Skutkiem ewakuacji instytucji rządowych część urzędników pozostała na miejscu, bądź w charakterze dozorców mienia skarbowego, bądź z powodu choroby; jest też kategorja urzędników, którzy zostali uwolnieni, albo złożyli podania o dymisję, lecz nie otrzymali przypadających im z tytułu uwolnienia funduszów. Grono ludzi, chcąc przyjść z pomocą tym osobom, rozpoczęło zbieranie danych co do zaległych pensji i innych należności jakie winni otrzymać urzędnicy.

KRONIKA

— **Program działalności generał-gubernatora Dillera.** Korespondent „Berl. Tagblattu“ donosi, że nowozamianowany gubernator części Królestwa Polskiego, zajętej przez Austro-Węgry, skreślił program swej działalności w następujący sposób:

Przedewszystkiem pragnę ze swej działalności usunąć wszelką politykę, uczucia i nie przywiązywać żadnej wagi do wymuszonych ujawnień uczuć ludności. Zasady konwencji haskiej ani na chwilę nie powinny iść w zapomnienie. Na razie gubernatora obowiązkiem jest przedewszystkiem rozwiązywanie kwestji żołądkowych a nie politycznych. Równocześnie trzeba się będzie zająć uregulowaniem długów za rekwizycje. Na razie płacone będą natychmiast wszelkie długi do 500 koron, w wypadkach zalecających szczególne uwzględnienie mają być wypłacone także większe kwoty.

Za rok 1914 mają być darowane wszystkie podatki, ale równocześnie administracja nie może być bierną. Dla zwalczania bezrobocia mają być tworzone oddziały robotnicze. Naturalnie wszyscy, którzy jeszcze nie pozałatwiali swych własnych robót, mają być na razie zwolnieni z zaciągnięcia do oddziałów robotniczych, szczególnie mieszkańcy ciężko nawiedzonej okolicy nad Nidą, którzy przed nadejściem zimy potrzebują się stawiać.

Właściwy program przyszłej działalności można streścić w dwóch słowach: komunikacja i kredytowe instytucje. Szczególną uwagę poświęcać będziemy działalności zaprowadzonego już od dość dawnego czasu Banku włościańskiego, zajmującego się parcelacją większych majątków i tworzeniu dalszych instytucji. Ma być wszystko uczynione, co zapewnić może ciężko doświadczonej ludności spokojną przyszłość.

— **Z działalności Ligi kobiet na prowincji.** W dniu 19 sierpnia—jak donosi „Ziemia Lubelska“ z dnia 26 sierpnia—w Lubartowie zawiązane zostało Koło Ligi Kobiet. Członkiń zapisało się 21, poczem wybrano zarząd. Na zebraniu organizacyjnem obecna była delegatka Koła Lubelskiego.

Jako pierwsza czynność nasunęła się potrzeba urządzenia punktu oparcia dla przyjeżdżających Legionistów. Ponieważ w mieście, wskutek zajęcia mieszkań przez wojsko, na razie nie może być mowy o wynajęciu na ten cel osobnego lokalu, przeto tymczasowo członkinie zaofiarowały 18 mieszkań dla ludzi i pomieszczenie na 13 koni. Adresy złożono w biurze werbunkowem.

Członkinie Ligi postanowiły mieć pewien zapas bielizny dla potrzebujących, oraz prać i naprawiać pozostawioną bieliznę brudną.

Równocześnie uznano za niezmiernie ważną rzecz przygotowywanie posiłków dla przejeżdżających. Członkinie bardzo chętnie podejmują się kolejno gotować posiłek u siebie, z powodu jednak zupełnego braku artykułów spożywczych, uzależniono to od tego, czy miejscowy Wydział Narodowy będzie mógł dostarczyć prowiantów.

Koło w Lubartowie jest pierwszem na prowincji. Życzyćby należało, aby Koła Ligi Kobiet powstawały we wszystkich większych środowiskach.

— **Komitet opieki nad dziećmi** w Piotrkowie, zawiadamia, żż zebranie opiekunek dzielnicowych zostało odłożone do wtorku na godzinę 5-tą i odbędzie się jak zwykle w lokalu Stow. Naucz. Polskiego ul. Bykowska 38, I piętro.

— **Otwarcie ruchu telegraficznego.** Na mocy rozporządzenia wojskowego zarządu gubernialnego w Piotrkowie otwarty zostaje ruch telegraficzny dla osób prywatnych pomiędzy Działoszyńcem, Noworadomskiem, Piotrkowem, Miechowem, Jędrzejowem, Włoszczową, Dąbrową i Olkuszem, a także ze wszystkiemi miejscowościami monarchji austrjacko-węgierskiej. Telegramy prywatne mogą być sporządzone tylko w języku niemieckim, lub polskim. Opłata za telegramy wynosić będzie po 6 h. za słowo, przy najmniejszej ilości 10 słów. Jakiekolwiek wiadomości o stosunkach wojskowych są surowo wzbronione.

— **Miasto jeńców polskich.** Fejletonista berliński „Lokal Anzeigera“ pisze w sprawozdaniu z odwiedzin w obozie jeńców polskich, którzy wzięci zostali do niewoli z szeregów armji rosyjskiej:

W miasteczku Plan w pobliżu Chebu (Eger) w Czechach, znajduje się obóz jeńców polskich, którzy jako poddani rosyjscy musieli walczyć przeciwko Austrji. Rząd austrjacki zgromadził tu jeńców narodowości polskiej, którzy znajdowali się w rozmaitych obozach dla jeńców armji rosyjskiej zarówno w Austrji, jak na Węgrzech, tworząc w ten sposób obóz wyłącznie polski. Miasto to ma 18,000 ludności polskiej. Z pewnością nie bez zamiaru. Polacy ci pochodzą z rozmaitych okolic imperjum rosyjskiego i służyli w najrozmaitszych pułkach rosyjskich, ale wszyscy odczuwają, że musieli walczyć nie za swoją ojczyznę, ale za swoich gnębicieli. Budowle i urządzenia „miasta polskiego“ kosztowały około 6 i pół miljona koron.

Każdy jeniec otrzymuje dwa garnitury bielizny, onucki i skarpetki, tudzież nową odzież, codziennie funt chleba, litr kawy z cukrem, a na obiad i kolację zupę jarzynową i 300 gramów mięsa. Mimo karności i ścisłego przestrzegania porządku, jeńcy mają odczucie, że przebywają pośród przyjaciół. W tem mieście barakowem, które posiada cztery wielkie główne ulice i mnóstwo ulic podrzędnych, panuje porządek wojskowy. Jeńcy, posiadający wyższe stopnie wojskowe, są przełożonymi towarzyszów broni, sami zaś podlegają oficerom austrjacko-węgierskim. Aż do połowy sierpnia w tem mieście, które z wojskiem liczy prawie 18,000 mieszkańców, wydarzyły się tylko 4 zgony. Chorzy w liczbie około 100 leżą w dobrze urządzonym szpitalu barakowym. Wszystko — powiada sprawozdawca — jest nastrojone na czysto polską nutę. Wszyscy rozmawiają wyłącznie po polsku, przystroili ubikacje w białe orły, urządzili w każdym baraku małą kapliczkę, a spowiedzi słucha codziennie ksiądz polski, odwiedzający to miasto.

— **Szpiegostwo przez telefon.** Węgierskie Biuro korespondencyjne dowiaduje się z kompetentnego źródła: W ostatnim czasie usiłowali agenci, względnie szpiedzy nieprzyjaciela ponownie stwierdzić stanowiska poszczególnych oddziałów wojsk w ten sposób, że zapytywali najczęściej telefonicznie krewnych osób wojskowych, znajdujących się na froncie i to rzekomo z polecenia jakichś wysokich osobistości, w jakim oddziale i w jakiej okolicy znajduje się ów krewny, służący w wojsku. Zwraca się przeto uwagę publiczności, że na podobne dowiadywania się nie udziela się odpowiedzi. W razie gdyby wydarzyło się tego rodzaju wy-

pytywanie się ze pomocą telefonu, należy natychmiast stwierdzić w centrali telefonicznej, z której stacji telefonowano, a odnośne informacje należy donieść policji.

Zmartwychwstał. „Górnoślązak“ donosi z Wrocławia: Na początku wojny został sługa sądowy Antoni Rohowski zaciągnięty do wojska i brał udział w walkach z Rosją. Od czasu bitwy pod Tarnówką, od 7 do 9 września 1914 r., zaginął i już nic więcej o nim nie słyszano. W kilka tygodni potem otrzymała żona jego urzędową wiadomość, że mąż jej poległ. Wskutek tego przestano jej płacić pensję męża, a w to miejsce otrzymywała pensję z kasy dla wdów. Równocześnie wypłaciło jej Towarzystwo zabezpieczenia na życie 3000 marek, na którą to sumę mąż jej był zabezpieczony. Koledzy Rohowskiego kazali dla uczczenia pamięci po poległym obraz jego wywiesić w lokalu służbowym sądu ziemiańskiego. Po wszystkich tych zarządzeniach i żałobnych ceremoniach otrzymała żona rzekomo poległego kartkę od męża własnoręcznie przez niego pisaną, że znajduje się w niewoli rosyjskiej w głębi Rosji i że dosyć dobrze mu się powodzi. Radość w domu jest wielka: ciekawa tylko rzecz, jak sprawę załatwi z Towarzystwem zabezpieczenia, które mniemanej wdowie wypłaciło 3000 marek.

Zacięte walki o Równo.

(Telegram od naszego sprawozdawcy z placu boju).

Biuro prasowe przy głównej kwaterzee 17 września.

Rosjanie bronią z wielką gwałtownością jedynego punktu oparcia, jaki im jeszcze pozostał z trójkąta twierdz wołyńskich, t. j. twierdzy Równa. Jest to zrozumiałem, albowiem Równo ma dla Rosjan szczególne znaczenie pod względem strategicznym. Przedewszystkiem jest ono ostatnim punktem fortyfikacyjnym przed Kijowem, tzn. przed centrum Rosji, a powtóre stanowi ochronę dwóch ważnych linji kolejowych, a głównie linji dwutorowej w kierunku wielkiego miasta naddnieprzańskiego, następnie linji prowadzącej ku północy, która na Polesiu ma dwa cenne odgałęzienia ku wschodowi. Południowe odgałęzienie tej kolei prowadzi także do Kijowa, północne zaś daje połączenie z Moskwą.

Naturalną jest rzeczą, że w takich warunkach muszą Rosjanie wytężyć wszystkie siły, aby Równo utrzymać jak najdłużej.

Wczoraj znaczne siły rosyjskie przypuściły atak z obszaru tej twierdzy na północne skrzydło pozycji austro-węgierskich. Przyszło do bardzo zaciętych walk, które nie przyniosły jeszcze rozstrzygnięcia.

Również w Galicji wschodniej nad środkową Strypą, a mianowicie w okolicy Buczacza Rosjanie podjęli gwałtowne kontrataki, które się jednak w zupełności rozbiły, z wielkiemi dla nich stratami. Artylerja austro-węgierska ostrzeliwała tam skutecznie opancerzony automobil nieprzyjacielski, który następnie zdobyto.

St. hr. Trembiński.

Tryumf reakcji rosyjskiej

(Telegraficznie od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 września

Prasa wiedeńska omawia fakt odroczenia Dumy i nazywa go fałszywym krokiem politycznym, który może mieć fatalne dla Rosji następstwa. Należy się spodziewać, że obecnie zapanuje w Rosji bezwzględna reakcja, która w razie dalszych klęsk wojennych Rosji sprowadzić może na kraj wielką katastrofę.

Aresztowanie 18 posłów dumskich

Pisma sztokholmskie donoszą z Petersburga, że aresztowano tam posła Czcheidze i 17 innych posłów dumskich w ich mieszkaniach.

W obawie przed rozruchami

Gmach Dumy i wszystkie dworce kolejowe obstawiono wojskiem.

Wobec tego szyderstwem wydają się doniesienia niektórych pism, jakoby car ogłosił powszechną amnestję.

Niemieckie odwiedziny w Bukareszcie

Bukareszteńska „Epoca“ donosi, że arcyksiążę meklemburski, który obecnie bawi w Konstantynopolu, uda się następnie do Bukaresztu, gdzie zostanie przyjęty przez króla Ferdynanda na specjalnej audjencji. **Odwiedzinom tym przypisują szczególne znaczenie polityczne.**

Sceptycyzm francuski wobec kontrofensywy rosyjskiej

Paryski „Temps“ w artykule o sytuacji wojennej stwierdza, że przebieg wielkich bitew w Kurlandji jest **niekorzystny dla Rosjan** i że walki te wchodzą **w stadjum rozstrzygające**. Również armje rosyjskie, które walczą między Tarnopolem a Dniestrem będą musiały bezwarunkowo cofnąć się ku wschodowi.

Ewakuacja Kijowa

Kopenhaga. (w. wł.) „Nationaltidende“ donosi z Petersburga: Mimo przesadnych wieści o sukcesach rosyjskich w Galicji, ewakuacja Kijowa zaczęła się. Profesorowie i studenci wyższych szkół mają być przeniesieni do Saratowa. Dowóz do Kijowa niektórych materjałów prawie ustał, zwłaszcza brak papieru; dzienniki wychodzą w mniejszej objętości.

Spóźniony ratunek

Rotterdam (w. wł.). Jak dochodzą drogą na Nowy Jork wiadomości, budowa drugiej linji kolejowej do portu Kola nad morzem Lodowatem grozi zastojem z powodu braku materjału budowlanego, a przedewszystkiem szyn. Po linji tej obiecywała sobie Rosja wiele, a mianowicie, że w ten sposób przyspieszy dostawę materjałów wojennych amerykańskich w głąb Rosji, tymczasem, jak obecnie rzecz się przedstawia, linja owa w najlepszym razie będzie mogła być otwartą dopiero w połowie przyszłego roku.

Omawianie możliwości pokojowych

Kolonja (w. wł.) „Koelnische Ztg.“ donosi, że wedle wiadomości pism włoskich mają się odbyć w pierwszą niedzielę października w Zurychu, Bernie, Genewie i Lugano zjazdy w celu omówienia pokojowych możliwości. W naradach tych ma wziąć udział także włoska partja socjalistyczna.

Angielski polityk przewiduje koniec wojny.

Kopenhaga. (w. wł.) „Berlingske Tidende“ pomieszczają wywiad swego korespondenta londyńskiego z pewnym wybitnym angielskim mężem stanu. Polityk ten twierdzi, że już w niedalekim czasie czwórporozumienie postawi (!) warunki pokoju. Anglja może się uważać za niepokonaną, ponieważ „ma po swojej stronie trzech potężnych sojuszników: flotę, która sparaliżowała wwóz i wywóz niemiecki, oraz najlepszych generałów, a mianowicie: czas i pieniądze“. „Wojna jest tak fantastycznie drogą, że nie może trwać dłużej, niż do końca 1915 r.“

Olbrzymie straty angielskie pod Anafortą.

Rotterdam. (w. wł.) „Nieve Rotterdamsch Courant“ dowiaduje się od swego korespondenta konstantynopolitańskiego, że w walkach pod Anafortą w dniach 11 i 12 sierpnia stracili anglicy najmniej 30,000 w rannych i zabitych. Dnia 15 z. m. znowu wylądowali około 15,000 nowych wojsk, lecz w bitwie stracili prawie połowę z nich. Gdy w dniach 22 i 26 z. m. znowu powtarzali swe ataki wśród potwornych strat, wśród wojsk nowozelandskich wybuchł bunt i odmówiły dalszej walki. Od tego czasu panuje pod Anafortą względny zastój.

Ogółem w walkach tych od 6 sierpnia do 1 września stracili anglicy, wedle obliczeń własnych oficerów, najmniej 40,000 w rannych i zabitych.

Walki we Francji

Berlin.. Urzędowo pod datą 17 bm.: W Szampanji zdobyliśmy przy pomocy rzucania granatów ręcznych kilka francuskich rowów strzeleckich. Przeciwataki nieprzyjaciela odparliśmy.

Protest przeciw pożyczce czwórporozumienia w Ameryce

Kopenhaga. (w. wł.) Donoszą z Nowego Jorku: Zdaje się jakoby kraj cały dał się porwać kampanji przeciw miliardowej pożyczce anglo-francuskiej. Członkowie komisji finansowej anglo-francuskiej otrzymali listy z pogróżkami, które przedłożono policji.

„Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Do białego domu (gmach rządu) nadeszły z różnych części kraju protesty przeciw zamierzonej pożyczce anglo-francuskiej. Telegram z Michigan donosi, że powstają runy na banki, które chcą wziąć udział w pożyczce. Szerzy się silne zaniepokojenie.

(adz) Sytuacja wojenna na rosyjskim froncie w chwili obecnej przedstawia dwa obrazy, dwa zamieszania.

Na północnej części tego frontu mamy do czynienia z niesłabnącą ofensywą niemiecką, której dążeniem jest opanowanie linji Dźwiny przynajmniej do Dryssy, dalej zajęcie Wilna i dotarcie co najmniej do Mińska.

Obie te operacje mogą mieć także na oku odrzucenie frontu rosyjskiego aż na linję Berezyny, ale to w danej chwili wydaje się niekoniecznie leżeć w planach sztabu niemieckiego. Wystarczy bowiem wpakowanie wojsk rosyjskich w błotniste dorzecze Prypeci, aby wykluczyć wszelką akcję zaczepną Rosjan z tej strony.

Inny obraz przedstawia południowo-wschodnia część frontu rosyjskiego. Tu ofensywa austro-niemiecka jako najbliższe zadanie wytknęła sobie osiągnienie linji Horynia i Zbrucza. Ofensywa ta spotkała się jednak z zaciekłą, dużemi siłami rozporządzającą, dobrze zorganizowaną kontrofensywą rosyjską. Jaki cel tej kontrofensywy? Gdyby szło tylko o obronę i zatamowanie pochodu austrjackiego na Ukrainę, wystarczyłaby Rosji defensywa, gdyby zaś szło o zasadniczą zmianę sytuacji strategicznej, o przełamanie frontu austrjackiego, to ofensywa rosyjska powinna się kierować na Łuck, Włodzimierz Wołyński, a nie przedewszystkiem na flankowe pozycje całego frontu, t. j. na dolny brzeg Seretu i Strypy.

Nie zatem czysto strategiczne cele kierują tu armją rosyjską, nie złudzenie, że atakami tymi znowu mogą przyjść w posiadanie Stanisławowa, Halicza i Lwowa. Są tu w grze względy polityczno-strategicznej natury. Rosja walczy tu o... stanowisko Rumunji, o stanowisko całego Bałkanu, na który to teren obecnie się wojna światowa przenosi i na którym to terenie światowe jej rozstrzygnięcie nastąpi.

Zarówno sztab jak i rząd rosyjski zdają sobie sprawę z tego, że, gdyby trzeba było armję rosyjską cofnąć na linję Dniepru, wówczas zajść by mogły nieobliczalne wprost możliwości na niekorzyść Rosji, a stanowisko Rumunji zadecydowaneby zostało możnością łatwej okupacji Bessarabji. Takie zaś wystąpienie Rumunji ułatwiłoby z kolei niepomiernie sytuację Bułgarji i za jednym zamachem upadłaby wojna serbsko-austrjacka, oraz nadzieje czwórporozumienia na Dardanele i Konstantynopol. Pokój stałby się koniecznością bezwzględną nawet dla Anglji, a warunki tego pokoju najboleśniej, najbardziej upokarzająco odczułaby Rosja.

Stąd więc ta zaciekłość walk w Galicji. Stąd ten opór rosyjski. Rosja walczy tu bowiem o utrudnienie tak dyplomatycznego, jak i militarnego tryumfu dwuprzymierza na Bałkanie oraz o najlepsze w danym momencie warunki pokojowe dla siebie.

I znowu na wojska austrjackie spada największe brzemię, najodpowiedzialniejsza pozycja strategiczna. Mamy wszelką pewność, że jak w olbrzymich walkach zeszłego roku, jak w strasznych bojach karpackich, tak i teraz armja austryjacka da zwycięski odpór atakom rosyjskim i rozstrzygające zapasy w Galicji wschodniej wraz z walkami na Bałkanie zakończą wojnę i przyniosą pokój światu.

Marsz na Dryssę

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 17 września:

Na południe od Dźwińska dotarliśmy do drogi Widzy—Goduziszki—Kornai i po gwałtownej walce wręcz zajęliśmy Widzy.

Okrążanie Wilna

W okolicy Wilna prowadzimy atak w dalszym ciągu.
Sytuacja na wschód od Olity i Grodna niezmieniona.
Rzekę Szczarę przekroczyliśmy w wielu punktach.

Odwrót Rosjan z Pińszczyzny

Bagniste tereny na północ od Pińska są już z nieprzyjacielskich wojsk oczyszczone.

W Galicji bez zmiany

Na południowo wschodnim placu boju u wojsk niemieckich nic nowego.

Walki w Galicji wschodniej

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 17 września: Rosjanie próbowali udaremnić skutek naszego ataku flankowego na północny wschód od Buczacza, o czem wczoraj donosiliśmy, zostali jednak odrzuceni. Nasz ogień armatni zniszczył przytem automobil pancerny. Z trzech oficerów 2 zostali zabici, trzeciego wzięliśmy do niewoli. Zresztą cała załoga, z wyjątkiem szofera, została zabita.

Pozatem walki w Galicji wschodniej i nad Ikwą osłabły. Położenie nie uległo zmianie.

Na froncie włoskim

Na froncie tyrolskim walki armatnie. Popołudniu wzmógł się ogień nieprzyjacielski na wyżynę Lafran i Wilgereuth. Dziś po północy znaczne siły włoskie zaatakowały nasze pozycje pod Monte Coston, lecz odparliśmy je ze znacznemi stratami. Na pograniczu karynckiem artylerja nieprzyjacielska rozwija żywą działalność zwłaszcza w okolicy Tarvis, które wraz ze znajdującym się tam szpitalem ostrzeliwano z ciężkich dział na pozycji w pobliżu przełęczy Sondogna. Na froncie Pobrzeża nowe ataki nieprzyjaciela w okolicy Flitschu. Odparliśmy kilka ataków, lecz walka jeszcze nieskończona.

Wzdłuż Isonza aż po gorycki przyczółek mostowy względny spokój. Kilka miejscowości na południe od Gorycji i płaskowzgórza Doberdo było gęsto ostrzeliwanych. Na zachód od San Martino udaremniliśmy, jak zwykle, próby zbliżenia się nieprzyjaciela.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*

Z powodu odroczenia Dumy

Kopenhaga (T. B. K.). „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga: Odroczenie Dumy uważają tu za rozstrzygający fakt dla dalszego ukształtowania wewnętrznej sytuacji politycznej. Oczekują tu z największem naprężeniem rozwoju wypadków. Wybitni politycy określają odroczenie Dumy jako szyderstwo rządu wobec społeczeństwa i widzą w tym akcie błąd polityczny pierwszorzędnej doniosłości, błąd, który pociągnie za sobą najniebezpieczniejsze dla rządu konsekwencje.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

OGŁOSZENIA

Rudolf Herliczka w Krakowie
PIERWSZA POLSKA FABRYKA TUTEK
:: i BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW ::
poleca swoje najprzedniejszej marki tutki: „Temida", „Monopol" i „Wregudron" oraz bibułki „Czuwaj" w książeczkach i opakow. patentowem.

Na czasie!
Dobry interes na sezon zimowy. Jest do sprzedania „FOTOPLASTYKON" Panorama Terra, w której można zobaczyć świat cały. Wiadomość: ulica Kaliska L. 20—Grochulski.

ARMADA
NAJLEPSZY KREM DLA OBUWIA
Chem. Fabryka J. POLLATSCHEK. Münchengrätz, Czechy.
ENO założona w 1858 r. ADA
najlepszy smar nieprzepuszczający wody do transmisji
dobra i tania pasta do obuwia

! SENSACYJNE ZJAWISKO XX STULECIA !
Zwracam uwagę na to, że niniejszym nie mam zamiaru robić płatnej reklamy, jak to nieraz w podobnych wypadkach bywa, lecz donieść chcę każdemu
CAŁKIEM BEZPŁATNIE
w jaki sposób wyleczyłam moją **długoletnią ciężką**
Chorobę płuc
astmę i koklusz. Domowy środek ten, sporządzić sobie może każdy tanim kosztem. Proszę przysłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź. **Pani B. Kolenska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.** 2000 podziękowań: ...herbata i likier oddają mi doskonałe przysługi. Poleciłam je najgoręcej. ... w maju 1915. Marja von Godlewska. Ponieważ pani „Ziółka Betlejemskie" bardzo dobrze mi robią, proszę mi przysłać... Wiedeń 1.9 Paulina Nowak wdowa po profesorze.

W KRAJOWEJ ŚREDNIEJ SZKOLE ROLNICZEJ
w Czernichowie pod Krakowem,
zaczyna się z dniem 10 października r. b. nowy rok szkolny 1915-16, tylko I i II rok nauki.
Ubiegający się o przyjęcie na I rok nauki mają wykazać się świadectwem czterech klas gimnazjum lub szkoły realnej. Czesne w kwocie 100 Koron i opłatę za całe utrzymanie w internacie w kwocie 800 Koron rocznie, wnoszą uczniowie do kasy szkolnej w półrocznych ratach z góry.
Podania o przyjęcie do zakładu wnosić należy najpóźniej do 25 września b. r. do Dyrekcji Kraj. szkoły Rolniczej w Czernichowie pod Krakowem.
Szkoła będzie tylko w takim razie otwarta, jeżeli zgłosi się dostateczna ilość uczniów.
Dyrekcja Szkoły.

Tylko pierwszej jakości!
Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detailicznie poleca
Wojciech Olszowski
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Ilustrowany cennik bandaży
na przepukliny w pachwinie, worka, pempka i brzucha, o 170 ilustracjach z pouczeniem leczenia wysyła opłatnie za nadesłaniem koron 2.
M. L. Polaczek. Sambor, Galicja.

Wina mszalne
POLECA FIRMA **A. GRALEWSKI**
zaprzysiężony dostawca win mszalnych
Kraków, Bracka L. 11.

Dr. HENRYK KOBOS
powrócił.
Przyjmuje od 9-ej rano do 10-ej i od 3-ej do 5-ej ul. Bykowska № 44.

Najlepszy n klow K. 2 — Srebrny błyszcz. cyferblatem K. 30
3 lenia gwarancj — Ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie
TYSIĄCKROTNIE WYPRÓBOWANE!! najlepsze dla celów wojskowych, urzędniczych i prywatnych, są nasze bransoletowe i kieszonkowe zegarki, które pomimo obecnej drożyzny sprzedajemy po bardzo niskich cenach a to:

Niklowy lub stalowy Remontoir ze skórzaną bransoletą	K. 9
„ „ „ „ z błyszcz. cyferblatem i sek.	„ 15
„ „ „ „ większego rozmiaru	„ 12
„ „ „ „ z błyszcz. cyf. i sekund. Anker	„ 18
„ „ „ „ Anker I jakości K. 24 — II jakości	„ 20
„ „ „ „ tensam z błyszcz. cyf. i takiemi wskazówkami	„ 26
Srebrny-Remontoir z błyszcz. cyf. K 30 bez tego K. 26, 22, 18 i	„ 15
Niklowy „ „ „ i kompasem „NOWOŚĆ"	„ 40
„ lub stalowy kieszonkowy I jakości	„ 24
Taki sam z błyszczącym cyferblatem i sekundnikiem	„ 34
Niklowy-Rosskopf bardzo silny z błyszcz. cyferblatem	„ 9

Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, doliczając 60 hl. w pole i do okupowanych krajów za nadesłaniem gotówki i 50 hl. na porto. — C. i K. Władzom wysyłamy opłatnie do wyboru bez przymusu kupna. Zawsze wysyłamy tylko najlepszej jakości towar.
JULIUSZ BOGYAŃSKI & Co. protokołowana handlowa firma dla eksportu zegarków.
WIEN, VI Schmalzhofgasse 8/20 Telefon 732.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
dla handlarzy hurtowników.
W zakresie ubrań męskich, kostjumów dziecinnych, bielizny dla robotników, specjalnej bielizny dla chorych, garniturów perkalikowych, ubrań do pracy i płaszczy.
WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU
Wielki skład wyrobów pończoszniczych
Magazyn artykułów znanych z firm
„Misteker u. Warnsdorfer".
H. Reiss Witwe & Sohn
Morawska Ostrawa, Lauben.

C. k. prywatna fabryka papieru w Aarnau
EICHMANN & Co.,
Aarnau a/B. Czechy. — **Wiedeń** I. Johannesgasse 14. — **Praga** Martingasse 6.
SPECJALNOŚĆ:
PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i folach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.
Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I Johannesgasse 14.

Składy artykułów technicznych i elektrotechnicznych
Stanisław Grünberg i S-ka, Kraków, Bracka L. 10
— dostarczają na zamówienie natychmiast: —
OLEJE: Maszynowe, Cylindrowe, Kompresorowe, Kościane i Rzepakowe. SMARY: Vazelina jasna i ciemna, Tłuszcz Tovota i Różne pasty. PASY: Skórzane, Wielbłądzie, Balata impr. Gumowe i parciane. USZCZELNIENIA: Gumowe, Klingerytowe, Asbestowe i Grafitowane. PRZYBORY DLA: Młynów, Straży pożarnej, Wodociągów i Tartaków. WĘŻE: Gumowe, Parciane, gumowane wewnątrz i spiralne. PRZYBORY DLA: Światła elektr., Telefonów i dzwonków elektr.

Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.